Mimo długiej absencji i niedawnego powrotu do gry, Kevin Strootman został powołany na mecze sparingowe reprezentacji Holandii. Pokazało to, jak ważnym graczem dla Oranje jest pomocnik Giallorossich.

Strootman nie krył zadowolenia z tego faktu w wywiadzie dla *Telegraaf.nl*:
- I wróciłem. Pracowałem bardzo ciężko w ostatnich dwóch latach i jestem tutaj ponownie. To co przeżyłem jest najgorszą rzeczą, jaka może przydarzyć się piłkarzowi, ale zawsze wierzyłem, nie poddając się negatywnym myślom, w przeciwnym razie by się nie udało.

Z kolei dla Voetbal International, mówi:
- Przeżyłem straszne chwile, szczególnie po pierwszej operacji: robiłem wszystko, aby wrócić do formy, ale nie byłem w stanie dojść nawet do 20 procent. Kilka razy myślałem, ze nigdy nie wrócę na dawny poziom, potem zagrałem z Primaverą Romy i wszystko zaczęło przybierać lepszy obrót. Teraz kolano jest w pełni sprawne, nie obawiam się kolejnych urazów. Staram się wykonywać wszystkie ćwiczenia na maksimum, znając ryzyko, z jakim się mierzę. Bycie częścią drużyny narodowej jest wzruszające. To małe rzeczy, które są normalne dla wielu piłkarzy, ale dla mnie to coś szczególnego. Pięknie jest być wreszcie ponownie piłkarzem!

Trener Oranje, Danny Blind, ocenia piłkarza Romy dla *telegraaf.nl*:
- Kevin jest graczem rzadko spotykanym w tych stronach. Holandia stawia na niego, gdyż posiada niezwykłą jakość. Jego futbol to klasa, siła i skuteczność. Mamy porozumienie z włoskim klubem co do maksymalnej liczby minut gry. W Romie grał w ostatnich meczach ligowych maksymalnie po 70 minut. Dotrzymamy umowy. Obserwuję go odkąd był w Sparcie, potem w Utrechcie, PSV i Romie i zawsze widziałem u niego ogromne postępy. Miał wielkiego pecha ze wszystkimi tymi kontuzjami, ale w ostatnich latach pokazał całą swoją siłę mentalną i jestem pewien, że wróci na najwyższy poziom.

Autor: abruzzi